KURJER WARSZAWSKI.

D. 25. Sierpnia. — Rok 1847. Środa. № 226. Jutro, Śty Zefiryn.

W d. 15/27 Sierpnia, w Piątek, według obrzędu Kościoła wschodniego-katolickiego, przypada doroczna uroczystość Zaśnienia, czyli Wniebowzięcia N. MARJI Panny. Gdy taż uroczystość, dla kościoła parafialnego greko katolick: XX. *Bazylianów* Warszaw:, iest zarazem uroczystością tytułu czyli założenia onego, i przy odpuście zupełnym, odbywać się w nim będą stosowne Nabożeństwa, a mianowicie: we Czwartek w przeddzień uroczystości d. 14/26 po godzi: 6ej wieczorem, solenne nieszpory wigilijne, z tak zwaną Lityją; tudzież w samą uroczystość 15/27, obok innych, Msza Śta wielka, czyli Summa, ze wszelkiemi solennościami o godzinie 10½ z rana; oraz Nieszpory solenne po godz: 4ej wieczorem; przeto, na wspomnione Nabożeństwa, przełożony parafji uprzejmie zaprasza.

JO. Feldmarszałek Xiążę WARSZAWSKI, Namiestnik Król:, dziś rano wrócił do Warszawy.

JO. Xżę NAMIESTNIK Królestwa, decyzją swą z d. 27 Lipca (8 Sier:) r.b., raczył dozwolić P. Jakóbowi *Pik*, Fabrykantowi wyrobów optycznych, fizycznych, meteorologicznych i mechanicznych, któremu Komisja Rz: S. W. i D. przyznała tytuł *Honorowego Optyka* M. Warszawy, w nagrodę wzorowego urządzenia zakładu i bezpłatnego udzielania biednej klassie ludzi okularów, używania znaku herbu Królestwa na szyldzie i wszelkich iego wyrobach. Magistrat M. Warszawy, w spełnieniu reskryptu Komisji Rz: Spraw W. i D. z d. 30 Lipca (12 Sierp:) r. b., i stosownie do Postanowienia Rady Administr: z d. 22 Grudnia (3 Stycz:) 1839/40 r., podaie o tem do powszechnej wiadomości.

Marjanna z Voigtów *Lewińska*, Wdowa po Wilhelmie Lewińskim b. Urzędniku, zmarła onegdaj wieczorem po siedmio-miesięcznej dotkliwej chorobie. Pozostali Pasierbowie, zapraszaią Krewnych i Przyiaciół zmarłej, na exportację zwłok, dziś z Kościoła XX. Karmelitów na Lesznie, na smętarz Powązkowski, o godzinie 5tej po południu, odbyć się maiącą.

Nic zapewnie Obywateli wiejskich tak nie zajmuie, iak po uprzątnieniu zbiorów, a zwłaszcza pomyślnem, myśleć o wyiażdżce na iarmarki, gdzie sposobność ułatwienia interesów, sprzedaż lub kupno, a w końcu obaczenie się z sąsiadami, nie iednego wabi i zatrudnia. Ale nie tylko Gospodarzom iarmarki korzyść przynoszą, bo i dla naszych Warszawskich rzemieślników i przedsiębierców otwiera się pole robienia spekulacji, i czasem korzystnego spieniężania wyrobów. Wielu z nich wybiera się w tym roku na tę spekulacyjną pielgrzymkę, a o ile nam wiadomo, najpierwszy z Warszawian wyiechał iuż *Żygardłowicz* do Łęczny, który magazynem gotowych ubiorów męzkich, czyni corocznie wygodę wiejskim gospodarzom; ztamtąd uda się iak dawniej: do Radomia, Łowicza i Jędrzejowa, gdzie go nie ieden zapewnie oczekuie.

Szkody i nieporządek zrządzane przez trzodę chlewną luzem pasącą się lub wypuszczaną, tak w gospodarstwie wiejskiem na gruntach siewnych, łąkach, ogrodach i t. p., iakoteż szkody przez nią zrządzone po drogach bitych i innych komunikacjach, spowodowały że b. Komisja Rz: Spraw Wewn: i Policji wydała w r. 1824, i w r. 1826 rozporządzenia, aby na wzór porządku za granicą zaprowadzonego, trzodę chlewną nietrzymaną w zamknięciu, zaopatrywano kołkami z drutu przez nozdrza przeciąganemi, szwanku żadnego niesprowadzaiącego, od rycia dołów zapobiegaiącemi, a pasieniu się po powierzchni ziemi nieprzeszkadzaiącemi. Rozporządzenia te ponowione obecnie zostały.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono na odbudowanie Kapliczki BOGA-RODZICY w Studziennicznej, zł. 10 od Familji J. W.

W Księgarni Ig: Klukowskiego przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej № 497 lit: C., znajduią się następuiące nowe dzieła do nabycia: *Książka do Nabożeństwa Dunina*, w większej i mniejszej edycji, w rozmaitych oprawach i bez oprawy. *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, zawieraiące opisy dzieiów i zabytków budownictwa, rzeźby, snycerstwa, malarstwa i rytownictwa, z krótką wzmianką o życiu i dziełach znakomitszych Artystów kraiowych lub w Polsce zamieszkałych; zebrał i wydał F. M. Sobieszczański; tom 1szy ozdobiony 48 wizerunkami, z prenumeratą na 2gi, zł. 45. *O piękności w sztuce* ze szczegółowym do praktyki zwrotem, napisał Juljan Ankiewicz; zł. 8. *Nauczyciel ze stanowiska moralnego i naukowego*, dzieło napisane dla Rodziców i Nauczycieli pr: Felixa Jezierskiego; zł. 6 gr. 20. *Niezawodna sztuka pięknego i śpiesznego pisania* w 25 lekcjach bez nauczyciela; zł. 6 gr. 20. *Róża na Tannenburgu*, powieść Ch: Schmidt; 2 tomy, zł. 6. *Dwór wiejski*, pr: Panią Nakwaskę, 3 to:, zł. 28. *O ziemiościełce*, pr: J. Lewandowskiego; zł. 2. *Kucharka oszczędna*, zawieraiąca niemało przepisów, nigdy ieszcze drukiem nie ogłaszanych, legumin na prędce i bez kosztu daiących się sporządzić, oraz mięsiw z bydląt domowych, ptastwa i zwierzyny, z dodaniem smakowitych i łatwych omletów, pierożków, wareników i t. d.,

które w nagłej potrzebie zaspokoienia apetytu podróżnego lub gościa, z łatwością mogą być użyte; 2 tomy, zł. 10.

Między ulicami Chmielną i Widok przy kolei żelaznej, ma być otworzoną ulica. Na postawienie parkanu z obu stron tej otworzyć się maiącej ulicy, odbędzie się w d. $^{15}/_{27}$ b. m. w Magistracie m. Warszawy, stosowna licytacja.

W Składzie *Szkła* i *Faiansu* na Krakows:-Przedmieściu, obok Dobroczynności, Nro 369, pod firmą *Julji Gullmann*, oprócz wszelkich gatunków Szkieł szlifowanych i kopowych, Szkła do lamp, Szkła aptecznego, Tafel lagrowych i zwyczajnych z huty *Miastkowskiej*, znajduie się kompletny asortyment *Okularów* zagranicznych, z uprzywileiowanego Królewskiego Optycznego Instytutu w *Rathenowie*. Tamże, wszelkie gatunki *Pół-Porcelany* z fabryki *Koło*, *Faiansu* i *Porcelany* z fabryki *Cmielów*, i rozmaite *wyroby* z fabryki C. *Mintera*, przedaią się po cenach stałych fabrycznych, to iest takich, iak w Składach głównych wspomnionych fabryk; którémi to przedmiotami ten Skład ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.

Onegdaj w domu Nr. 2687 przy ulicy Bednarskiej położonym, w sianie złożonem na poddaszu, dostrzeżono nieżywego *Waluskiewicza* Michała, dawniej Pocztyliona, lat 61 maiącego. Człowiek ten iak okazuie się, oddawał się nałogowi *pijaństwa*, i często dla widzenia się z swoiemi dawnemi kolegami, przybywał do wymienionego domu. (G. P.)

Edward *Brüner*, Lekarz klassy Iszej, przeniósł swoie mieszkanie pod Nr 2247*a* przy ulicy Nalewki, do domu P. *Libasa*. Do godziny 9tej z rana i od 2giej do 5tej po południu, udzielać będzie bezpłatnie swą radę i pomoc lekarską ubogim.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądaią r. s. 14 k. 77 (zł. 98 gr. 14), daią r. s. 14 k. 75 (zł. 98 gr. 10); wartość kuponu kop: $10^1/_3$.

Wysokość wody na Wiśle dziś rano stop 3 cali 1.

Do Ludwini.

Założono się wczoraj, że dziś w Twoie święto,
Moia droga nadzieia zostanie przyiętą,
Że będą dla mnie Niebem Twoie Imieniny,
Bo dziś nastąpią Twoie zemną zaręczyny.
Aż oto co innego... przeciwnie się stało,
Na obrączce iest napis: „Ma dochodu mało;
Jak więcej zapracuie, sumiennie zarobi,
Przestanie grać i pulać, to wtenczas ozdobi
Tą obrączką swą rękę." Więc cierpliwie czekaj,
I nad kwartał cnotliwej poprawy nie zwlekaj.
Jednak nadzieia nie znika,
Niech żyie zacna Ludwika!

Wczoraj w Wiel:Teatrze przywołani: w czasie *Łucji*, JP. *Matuszyński* 3, a JPanna *Leśniewska* 2-kroć.

Z okolic Kalisza. — Lubo dobry byt gospodarza wiejskiego zawisł od bacznego dozoru i pielęgnowania zwierząt domowych gospodarskich, to przecież szczęśliwe powodzenie w wychowie, zależy mianowicie od stanu zdrowia w iakim znajduią się te zwierzęta. Pomimo iednak najusilniejszych starań i dążności w pielęgnowaniu i żywieniu, szkodliwe wpływy powietrzne i inne, sprowadzaią częstokroć choroby, które niebezpieczeństwem upadku całej gromady, lub stada zagrażaią. Ponieważ straty podobne są bardzo dotkliwe, i nieraz całe mienie gospodarza niweczą, błogą więc iest wszelka pomoc lekarska, a zwłaszcza ta, iaką nam osoby w sztuce weterynaryjnej biegłe, przynoszą. W tutejszym rolniczym kraju, w którym dotąd tak mało mamy uzdatnionych, w wykonaniu bydlęco-lekarskiej sztuki szczęśliwych Weterynarzy, każdy w tej sztuce biegły iest pożądanym. Do tej liczby prawdziwie zdatnych Lekarzy weterynaryjnych należy P. *Lewandowski* Lekarz weterynarji klassy 1szej, który po kilko-letnim zamieszkaniu w mieście Kaliszu, (zapewne dla stosunków familijnych lub innych widoków), przed parą miesiącami do Warszawy wrócił. Śmiało oświadczyć możemy, że przez wydalenie się iego, okolice tutejsze nader dotkliwą uczuły stratę, albowiem pozbawione zostały Lekarza weterynarji, gruntowną znaiomość sztuki posiadaiącego. Pominąć zatem niemożemy publicznego podziękowania rzeczonemu P. Lewandowskiemu, za kilkoletnie gorliwe poświęcenie się ku ratowaniu naszych inwentarzy, gdy te chorobami były dotknięte, nienarażaiąc nas nigdy na zbyteczny koszt kuracji. Przyjm więc Szanoowny Panie! te kilka wyrazów szczerej życzliwości, której ci Obywatele okolicy Kaliskiej przesyłaią, z zapewnieniem, iż hołd szacunku dla ciebie nigdy z serc ich niewygaśnie — ***

Radca Kolegjalny *Jarocki*, Sztabs-Lekarz Kancelarji Sekretarza Stanu i Komisji przyjmowania prozb, rozstał się z tym światem.

Anglja. — Eskadra ewolucyjna pod dowództwem Admirała *Nepir*, 8go b. m. znajdowała się niedaleko przylądku Finisterre; 12go b. m. wysłano z Spithed ważne depesze do tegoż Admirała. — Admirał *Parker* 15go b m. miał opuścić ujście Tagu, i z dwoma okrętami linjowemi wrócić do Malty.

Belgja. — Król i Królowa 16go b. m. przybyli z Laken do Bruxelli. Król prezydował na obradzie ministerjalnej, a następnie pracował z Ministrem wojny. Wieczorem była uczta w zamku, na której znajdowali się nowi Ministrowie i wiele znakomitych osób.

Francja. — Xiżę *Żuęwil* 11go b. m. wylądował w Tulonie, zkąd niebawem wyiechał do Paryża. Król przysłał mu swoiego przybocznego Lekarza Barona

Paskje; Xżę iest cierpiący. Dowództwo flotty na morzu Śródziemnem miał oddać innemu Admirałowi. Xżę *Nemur* dopiero 19go b. m miał wyiechać z zamku Eu do obozu *Kąpień*. Xżne *Omal* i *Żuęwil* zostały w pałacu Tjulerji. — P. *Gizo* wyiechał na 3 tygodnie do swoiej wiejskiej posiadłości; codziennie iednak udawać się będzie do zamku Eu. Minister oświecenia wyiechał także na 3 tygodnie. — Poseł francuzki w Szwajcarji P. *Bua le Komt*, prosił o dymisję. — 4ch zbrodniarzy osadzonych na galerach w Tulonie, za napaść na swoich dozorców, skazano na śmierć. 2ch z nich stracono 10go b. m. — 14go b. m. popełniono na poczcie znaczną kradzież. Bank w Szatorn przesłał Bankowi w Paryżu pakiet zawieraiący 50,000 fr. Pakiet ten został skradziony.

Niemcy. — Xżę Karol *Liechtenstein* w skutek zaziębienia, dostał katarakty. — Xżę *Metternich* wyiedzie do Iszl.

Prussy. — Wnioski Prokuratora Królewskiego w sprawie obwinionych o sprzysiężenie w W. Xięstwie Poznańskiem, mianowicie zastosowane do obwinionych Mierosławskiego, Kosińskiego i Dąbrowskiego. Na posiedzeniu Sądu Kameralnego z dnia 5go Sierpnia, po przesłuchaniu poprzednio na posiedzeniu z 4go Sierp: Ludwika Mierosławskiego, na posiedzeniu z 4go Kosińskiego Władysława, a na posiedzeniu z 5go Bronisława Dąbrowskiego, tudzież świadków i dopełnieniu innych prawem przepisanych formalności procesu, Prokurator Królewski uczynił swe wnioski w procesie wyżej rzeczonym, mianowicie przeciw wymienionym iuż oskarżonym. A najprzód: wykazał całą ważność i trudności procesu niniejszego, przeszedł do historji towarzystwa demokratycznego polskiego w Paryżu, i wskazał, że iego celem było przywrócenie Polski w dawnych iej granicach przed 1772, do którego to celu używała trzech środków: 1) Propagandy, 2) Sprzysiężenia, 3) Powstania. Dalej przystępuie do oskarżonych. Co do Mierosławskiego, opieraiąc się na iego własnych zeznaniach i na dokumentach w aktach znajduiących się, dowodzi, że on głównie należał do knuiącego się powstania, i iakkolwiek oskarżony zaprzecza, by w d. 21 Lutego miały nastąpić Sycylijskie nieszpory, iakkolwiek dowodzi, że napad na fortecę poznańską miał być tylko pozornym; przyznaie przecież powstanie zbrojne, a to wystarcza. Tu Prokurator zbiera wszystkie fakta znane iuż z aktu oskarżenia, podróży, konferencji, instrukcji, wyboru członków rządu i t. d., i z nich karogodności Mierosławskiego dowodzi, przyjmuiąc za zasadę zeznania w przygotowawczem śledztwie złożone, a późniejsze zaprzeczenia w Sądzie kłamstwem mieniąc. — Na podobnychże zasadach opiera swe wnioski o karogodności poprzednich zeznań Kosińskiego i Dąbrowskiego, zbija zaprzeczenia tegoż czynione w późniejszych zeznaniach, przechodząc ie szczegółowo i opieraiąc się ciągle na zeznaniach złożonych w śledztwie badawczem. Nareszcie oświadcza, że w akcie oskarżenia wzniósł zarzut zdrady stanu przeciw obwinionym i ten zarzut teraz utrzymuie, i na § 92 części 2ej tyt: 20ty ogólnego prawa krajowego (landrecht) w którem definicja zdrady stanu znajduie się, ten wniosek swój opiera. Ponieważ zaś Mierosławski iest cudzoziemcem, przeto podciągnięcie go przed Sąd pruski Prokurator usprawiedliwia §§. 12 i 13 wyżej rzeczonego prawa, stanowiącemi: że cudzoziemcy dopuszczaiący się zbrodni w granicach kraju, według praw tego kraju karanemi być maią. Tak dowiódłszy karogodności trzech obwinionych przez fakta, zeznania, i dokumenta Prokurator żąda na nich kary §§ 92 i 95 prawa karnego naznaczonej. Paragraf zaś 92 tak brzmi: »Kto tego (zdrady stanu), staie się winnym, ma być straconym w miarę swej złośliwości i zrządzonej szkody, najsurowszą i najstraszniejszą karą na życiu i ciele.” Dodaie przecież Prokurator, że wniosku swego nie czyni specjalnie, co do iakiej oznaczonej kary śmierci. Dalej zaś ieszcze odczytany § 95 tak brzmi: »Podobni zdrajcy stanu pozbawionemi będą, nie tylko całego swego maiątku i wszelkiej czci obywatelskiej, ale dźwigaią ieszcze ciężar nieszczęścia swych dzieci, gdy Państwo dla uchylenia przyszłych nieszczęść, uzna potrzebnem zatrzymać one w dożywotniem więzieniu, lub wypędzić z kraju.” — Mowa Prokuratora Królewskiego, której tu główną treść przytoczyliśmy, trwała trzy godziny. (D. c. n.)

Włochy. — W. Xiężna Toskańska, 4go b. m. szczęśliwie powiła syna.

Rozmaitości. — Wiedeńska gazeta zadała *pytanie*, na które gdy kto odpowie, dostanie nagrodę; oto iest to pytanie: »Dla czego Artyści i Artystki gdy przyieżdżaią grać gościnne role, szczególniej Śpiewacy i Śpiewaczki, rzadko są słabi, chociażby po 4 razy na tydzień grali i śpiewali? a dla czego zaraz zaczynaią słabować, iak tylko są zaangażowani?” Jest to złośliwe i łechcące zapytanie. — Podróżny zaiechał do Austerji na popas; tam rozgościł się i z Arendarzem sobie rozprawiał; gdy iuż popas skończył się, zapłacił za wszystko; i właśnie kiedy ma wyieżdzać, słyszy na dworze hałas: »Gdzie iest Arendarz? ten łotr przeklęty!” (był to głos Ekonoma, który koniecznie szukał Arendarza). Arendarz usłyszawszy to, smyrgnął do alkierza. Wtem wpada Ekonom do stancji, i krzyknie: »Gdzie iest Arendarz?” »Nie ma go, wyszedł” odpowie Arendarka. Nasz podróżny chcąc figielka wypłatać, otwiera drzwi do alkierza i mówi: »No do zobaczenia

Panie Arendarzu, bądź W Pan zdrów" i odiechał. W kilka dni powraca tenże podróżny, i wstępuie do tejże Austerji, a przywitawszy się, zapytał Arendarza: »Co to wtenczas chciał Ekonom?" »Ach Panie! odpowie Arendarz, na co Pan wtenczas ze mną żegnałeś się? — Jeden z właścicieli domów, który chciał zasłużyć na imie *przyiaciela ludzkości*, zakazał stróżowi w swoim domu na przedmieściu, brać od lokatorów, którzy nic nie maią, i zaledwie komorne zapłacić potrafią, za otwieranie drzwi, pieniądze, a to od Sgo Michała zacząwszy. Stróż, iak słychać, był rozczulony taką ludzkością i wspaniałością swego Pana.

SZARADA.

Pierwszy zwierz, *druga z trzecią* znana iest roślina,
Wszystka mocno nie karze, tylko napomina.
(Zeszła Szarada *Lichwa*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogdanowicz Józ: Oby: z Rossji; Doliwa Adolf Oby: z Słupcy; Grabowski Maxy: Hr. z Żakowa; Jeziorański Mich: Oby: z Byk; Inez de Leon Nikodem Emeryt z Krakowa; Mączyński Rajm: Artysta z Wilna; Posłowski Wandalin Ob: z Garbowa; Potocki Włady: Hr. z Piotrkowa; Rytel Wal: Oby: z Kownat; Rusocki Alex: Ob: z Bidzina; Trębicki Kaz: Jene: Major z Piekar. (G.P.)

DONIESIENIA.

Osoba w średnim wieku, opatrzona chlubnemi świadectwami, życzy wejść w obowiązek do ZARZĄDU DOMU, lub też pielęgnowania małoletnich Dzieci w Warszawie, lub też w pobliskości. Wiadomość w domu pod Nr 497 przy ulicy Podwal, w oficynie na prawo.

Onegdaj o godz: 6 wieczorem, zgubioną została w Ogrodzie Saskim, BRANSOLETKA z rozmaitych dużych różno-kolorowych paciorek złożona; na niej zawieszona była LORNETKA mała złota, wysadzana turkusami. Łaskawy Znalazca, raczy ią oddać Szwajcarowi Hotelu Krakowskiego, za co otrzyma nagrodę.

SŁUŻĄCY przybyły z Paryża, z iednem Państwem, życzy znaleść pewną Familję, aby wrócić do Francji, albo do Włoch. Mówi temi ięzykami, które są do tej podróży potrzebne; wiadomość w Hotelu Angielskim pod Nr 2.



Są do sprzedania GARNITURY MEBLI, mahoniowe i orzechowe, z pokryciem włosiannym, przy ulicy Nowy-świat Nr 1289, w bramie na dole, na lewo.

Podpisany, wyieżdżaiąc na Jarmark w *Łęcznie*, poleca się Szanownej Publiczności swoiemi WYROBAMI KUŚNIERSKIEMI, mianowicie **CZAPKAMI** tak Męzkiemi iakoteż *Dziecinnemi*, w rozmaitych najgustowniejszych fasonach, po cenach stałych umiarkowanych.
Ch: Puritz.

Przy ulicy Elektoralnej w domu Schloegla Nr 785, iest do naięcia POKÓJ dla iednej osoby płci żeńskiej, ze stołem, każdego czasu lub od Sgo Michała, na dole w oficynie przy bramie, po prawej ręce.



Dwa OGIERY i ieden KOŃ, maści ciemnogniadej, z Stada Hrab: Orłow, wszystkie po lat 5 maiące, są do sprzedania. Wiadomość u P. Kolleta w Fabryce Broni, za Powązkami.

Jeden LOKAL przy ulicy Nowolipie pod Nr 2475 na 1m piątrze, składaiący się z Salonu, 3ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy i Góry, do naięcia każdego czasu, lub od S. Michała r. b.



Za miastem Mińskiem, przed czterema tygodniami, zgubiony został podpisanemu PULJARES czerwony, w którym znajdowało się Zł. 150 papierami, i Książeczka Legitymacyjna. Uprasza się o oddanie za nagrodą do Joela Fiekier, pod Nr 976 przy ulicy Gnojnej, wprost Gościnnego Dworu.



SUMMA Złp. 18,000 na pewnym Nrze hipoteki iest do odstąpienia, i może być spłaconą Listami Zastawnemi, a w procencie od Sgo Michała można mieć Lokal z 4ch Pokoi, Kuchni angielskiej, na 1m piątrze, ze Stajnią, Wozownią, Piwnicą i Strychem, a to w bliskości Banku. Wiadomość w Kantorze Loterji, w domu dawniej Petyskusa.

Cztery POKOJE z Kuchnią, Drwalnią i Piwnicą, każdego czasu do wynaięcia, za złp. 600 rocznie. Lokal powyższy może być także podzielony na dwa mieszkania Kawalerskie. Bliższa wiadomość pod Nr 2911 i 12 na 1m piątrze, lub u Rządcy domu Nr 600 lit: A. B. zwanym Lilpopa, przy ulicy Bielańskiej.



Dnia 22 b. m. zginął na polowaniu za Ołtarzewem między Kręczki i Kaputy, WYŻEŁ biały, wzrostu średniego, w centki ciemne, uszy i łeb kasztanowate, strych mierny w górę noszący; iest wiadomość, że Myśliwi poluiący wtenczas przywłaszczyli go sobie, zatem uprasza się o odesłanie za dobrą nagrodą, ieżeli niechcą się narazić na proces, do właściciela domu przy ulicy Ordynackiej pod Nr 1313 B.



Dnia 20 b. m. zginął WYŻEŁEK angielski biały, w łaty kasztanowate, ogon pierzasty biały, uszy kasztanowate, przez łeb aż do nosa prążkę białą maiący. Ktoby go znalazł, zechce oddać przy ulicy Leszno pod Nr 713, gdzie otrzyma nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 23.
TEATR WIELKI. Jutro, 8my raz *Linda*.

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
ZAPASOWEGO
NA KUFLE,
z *Fabryki J. G. SCHAEFER et Comp:*
W
NOWO ZAŁOŻONYM LOKALU

na Nowym-Świecie pod Nrem 1314, rozpocznie się w Sobotę dnia 28go b. m. o godzinie 6tej po południu; na które przy odpowiednich Zakąskach i dobrej usłudze, Szanowną Publiczność, iak najuprzejmiej, na dzień naznaczony, iakoteż na dalsze stałe uczęszczanie, zapraszać ośmielam się. *Kwiatkowski.*

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Zrazy a la nelson, Comber barani, Flaki, Kołdony Litew:. — Obiad: Zupa, Kapuśniak i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Indyk z podlewą, Kaczka, Kapłonek z komputem, Tille szpikowane, Polędwica z rydzami, Comber barani, Pieczeń huzarska, Cynadry, Sznycle, Flaki. — Obiad: Zupa rakowa, Rosoł, Potrawa, Schab, Ryż.